

Lublin, 15.06.2021

Zatrzymano mnie 23.06. w U-wie, dzięki przelaczeniu z uwagi na dwie rozprawy sądowe, w których miałem wziąć udział (jako powód i oskarżyciel) oraz termin drugiej dawki szczepienia. Zatrzymanie dokonano 5. Przechwycono mnie na hotelowym kontenerze wysłanym ze sądu. Funkcjonariuszy ABW - wśród nich dwóch podpułkowników i major, a zastępujący prowadzącego moją sprawę podpułkownikowi. Dwa auta stanowiły konwoj, którym odjeżdżaliśmy do Lublina. Przeprowadzono mnie na trasie z jednego samochodu do drugiego. Cole zamieszczenie

było spowodowane postawieniem prokuratora o doprowadzeniu na przesłuchanie w celu postawienie zarzutów: posiadania nieprawdy i pranie pieniędzy tj. legitymacji środków przestępczego pochodzenia. O zatrzymaniu niezwłocznie poinformowałem żonę i mec. Radosława Bosaka [TAK], który [Lyublye - TAK] ponieważ nie mógł natychmiast wyjechać do Lublina, zorganizował mi miejsce wspaniałe mec. Tomasz Prędchostki. legendarnego w tym mieście

Zatrzymanie wiązało się również z przeszkoleniem moich rzeczy, w trakcie którego zabezpieczono mój laptop, dwa telefony i kilka dokumentów z których się ^{mają notes} postępowaniami sądowymi, w których uczestniczę. Postanowienie prokuratora ^{na} ~~opierało się na~~ ~~stwierdzeniu~~ sytuacji "nie cierpię gwiazdki" - wskazywało na konieczność

ZATRZYMANIE - PROKURATURA - ABW

noty dwumiesięcznego przeprowadzenia czynności. Prokurator nie może
zabezpieczenie środków godzących - miotem przy sobie ZDawa
które mi jednak parostawiano. ^{kosztowności, jako mających pochodzić z przestępstwa}

W Lublinie dowiedziano mnie do ~~byłoby~~ Prokuratury
siedziby
Regionalnej, gdzie spotkałem się z mac. Precieduchstain
a po chwili również z prokuratorem - Marcincem
Kotodziejczykem. Został delegowany z Prok. Okręgowej,
a jedna z opinii na jego temat, z którą się spotkałem
bunnieta: "kiedyś był porządek, ale ^{się} sprzedał
- słowus, podrywka". Miałoby nie mogę sprawdzić
czy figuruje w rejestrze dobroznianowych ^{??}
prokuratorów stowarzyszenia "Lex Super Omnia".

Oczywiście, adwokatem składam rezonans i nie
przyznaję się do rzeczy mi - absurdalnych -
czynów, choć prokurator usilnie starał się
mnie na to namówić, prezentując swoje
ustalenia, chwytając się, że "ma świadka"
"i wskazując, że "nie chce się" (aresztowanego).

Pierwsze wrażenie? Relatywnie bystry, młody,
dosyć dobre przygotowany, przyjacielki -
sposób bycia. Chyba wzrosła ^{ro} moja
postawa, wykrót niebieski, że "pomyśle"

swoje stanowisko, wskazując, że spotkamy się
ponownie w czwartek rano. W praktyce
oznaczyło to noc na tzw. ołotku, czyli
policyjnej izbie zatrzymań. Liczyłem się z tym
od początku, a z bólem mojego doświadczenia,
niezależnie od mojego stanowiska i
tak należało się spodziewać wniosku o areszt-
choćby z uwagi na odbywającą się równoległe
propagandową nagankę w TUP i ośrodkach.
To również nie było rozstrzygnięciem.

Zgodnie z planem, w kolejnego dnia rano
zdołałyśmy się. Z mojej strony
nic się nie zmieniło, oświadczając, że
sprawa jest polityczna i chętnie skonfrontuję
się przed sądem. ^{Ponownie} wniosłem natomiast

Rozczuliło to mec. Pneciachowski, który groził, że w takich sprawach deszcz 4 lotach PO
wrażenie, że ~~rozczuliło~~ to kotodziejcyka.

Nie pozostało mi ~~nic innego~~ nic innego
jak przygotowanie wniosku aresztowego, który
- wyjdzie się - był już zresztą gotowy
wcześniej.

~~Przekazano~~ sąd spędziłem
czas oczekiwania na spędziłem
w siedzibie lubelskiej delegatury ABW, pod

opiekę jej funkcjonariuszy - resodniczo tych samych,
której komandowali mnie z Warszawy. Ponadto
- sami oficerowie - faworyzowali mi przez cały
czas - ~~strefę~~ strzegąc mnie w prokuraturze,
u siebie w "firmie", u sądnie ~~u~~, eskortując
mnie pomiędzy nimi i skutecznie obstawiając
na noc do izby zatrzymań. Nie mam
najmniejszego powodu, by żalić się na jakość
obstugi w tym zakresie - pełen striceny
profesjonalizm, szli mi na rękę w resodnie
zawsze, gdy mogli, sympatyczne i ciekawe
rozmowy, wymierna opinii na wiele - w tym
niełatwych - tematów, wysoka kultura osobista.

Posiedzenie arestowe sądu wyznaczono na 14:00
w czwartek, następnie przerwano na 16:15.
Ostatecznie rozpoczęło się ok. 17:00.

Opóźnienie spowodowane było niedostarczeniem wniosku
o arest mojemu obrońcy (który wsiadł się także
zapomnieć z ^{lubelskiego} kilkunastoma formami odt ze śledztwa
toczącego się od 2017 r.) oraz koniecznością dogadania
drugiego adwokata - mec. Beszta z Warszawy.

Gdy wyprowadzono mnie z auta A BW
na sądowym parkingu, spotkałem -

• W rozszere ustyżatem - Linuse [TAG - Linus
Lewandowski] Lewandowski z Houkkanen [TAG].

Odwórcitem się i zborystem po za oprowadnic,
kilkanaście metrów dalej Paradwiel minut ale
charakterystycznej tarczowej meszarce.


nie mogłem mo uoet, będąc skuty, ~~po~~ ~~mo~~ ~~mo~~
w odpowiedzi, a przez zaskoczenie nie zdężyłem
~~nie~~ również nie odpowiedzieć - bardzo szybko
zaprowadzono mnie do budynku. To było
późne zaskoczenie, ale czułem się zaskopany
własnym brakiem stosownej reakcji. Mecenas
Besak powiedział mi potem, że bardzo głośno
grupa okrzyków, którego słyszałem - ale nie
mogłem zobaczyć z dna izby zastawioną w śród
wieworem - to było również Houkkanen.


Muszę przyznać, że tzw. solidarna w Lublinie
- tym bardziej organizowanego przez okrzyków z Warszawy -
się nie spodziewałem. Nasze tarcie "spokojnie"
miało miejsce już po posiłku zastawionym.
- tym razem nieco bliżej sanatorium ABW.
Tym razem chyba udało mi się przekroczyć
podstępowanie grupie pułki, w której niestety
zdężyłem rozpoznać tylko Linuse i Kęsę chyba
Lydorczyk - moje ~~obstawa~~ ~~obstawa~~ ~~obstawa~~



nie była upoważniona do tego by mi takie kataloby
wstawiać. Raz jeszcze z tego miejsca: Gooden

Wam wszystkim dziękuję! [EMOJI - uśmiech]

Przepraszam, jeśli wydawałem się
w myślach lub panowy.

Dzięki odwdzięce mogliście przekazać sobie
wiadomości z Ludmily, która szybko
przygotowała dla mnie i moich obywateli zestaw
bardzo konkretnych pytań. W ten sposób
mogłem przekazać prośbę o odwołanie replowanych
spotkań, przesłuchań i poinformowanie o mojej
spodniwanej nieobecności na rozprawach w
Warszawie. Naceni się wyrażali się z uznaniem
dla aktywności mojej żony, ~~której~~ której skądś
podejmowanych ^{przez nią} działań mogą model  jedynie

→ dobre wybierać [EMOJI - serdusko]. Gdy chodzi
o uwolnienie - nie ma nikogo lepszego
→ zafingowanych korespondencji / uszyciu - nie ma nikogo lepszego
Dostawiam mi brak dostępu do internetu  o zadan

i wszystkich relacji związanych ze sprawą.
które stara się słać także "mój" pracownik ABW.
Świetnie ma być dochodzone "ekstremy"
Marcina Wykate [TAJE] w Orecie i trochę obustron
się na nasze  i komentowane dotychczas
 mojego zafingowanie.

Nie relokowano mi ich jednak do końca.
Uśmiechał się tłumacząc, że media niepełnie zobna
to relokację, przeszedł i że on odpowiada tylko
za swój odcinek".